

Prof. dr hab. Marcin Giżycki

Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ P. MGR IRENY CHAWRILSKIEJ

„HYBRYDYCZNOŚĆ DZIEŁA ARTYSTYCZNEGO. ROZWAŻANIA

Z POGRANICZA LITERATURY I SZTUK WIZUALNYCH”

Pani Irena Chawrińska porwała się w pierwszej części swojej rozprawy doktorskiej na rzecz niemal niemożliwą: próbę ogarnięcia i usystematyzowania zjawiska hybrydyczności w kulturze i sztuce. Próba ta, jak można było raczej przewidzieć, nie do końca się udała, a to ze względu na wielką pojemność pojęcia „hybrydy” w zastosowaniu do sztuki i literatury. Jak sama autorka stwierdza we Wstępie: „Hybryda to zjawisko artystyczne, które wymyka się klasyfikacjom [...]. Strategia bycia hybrydą polega na uniepodobnieniu i tym samym odbiorca nie może otrzymać gotowego scenariusza odbioru ani nawet głównych wytycznych, dzięki którym proces doświadczania i interpretacji zakończy się sukcesem” (ss. 15-16). Rodzi się oczywiście pytanie, czy tak szeroka kategoria może być użytecznym narzędziem klasyfikacyjnym (trzeba oddać zresztą autorce, że sama ostrzega na stronie 31., iż: „Dyskurs dotyczący hybrydyczności jest ekaperymentem metodologicznym i może się okazać, że nie prowadzi do żadnych istotnych wniosków[...]”). Mimo obszernych rozważań na temat możliwych ujęć hybrydyczności w kulturze (które zajmują mniej więcej jedną czwartą tekstu) i powoływania się na filozofów i teoretyków, takich jak Wolfgang Iser, Marwan M. Kraidy, Jurij Łotman, a zwłaszcza Luigi Pareyson, czytelnik nie dostaje

jednoznacznej pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Być może przyczynił się też do tego dygresyjny styl autorki, pełen zwrotów w rodzaju: „Zanim jednak przejdę do prób scharakteryzowania świata, w którym działają twórcy hybryd, chciałabym przywołać...” (s. 26), „Zanim jednak przejdę do próby ukazania czytelnikowi, na czym polega wyjątkowość ujęcia Pareysona, chciałabym przyjrzeć się kilku definicjom formy...” (s. 48), „Ale wątek ten będę jeszcze kontynuowała w ostatnim rozdziale...” (s. 41) itd., itp. Niestety w nadmiarze takich stwierdzeń czytelnik zaczyna często tracić ów wątek, a klarowność wyводу zaczyna się gubić. Ale być może forma jest w tym wypadku adekwatna do tematu, którym jest w gruncie rzeczy nieuchwytność hybrydalnego istnienia.

W tej próbie chwycenia owego „istnienia” za rogi dziwić może trochę dość zdawkowe potraktowanie – być może użytecznego w rozważaniach autorki – terminu „multimedia”, posiadającego przecież bogatą i godną dyskusji literaturę. Brak też w wywodzie p. Chawrińskiej wzmianki, co musi zaskakiwać, o ustanowionej przed kilkoma laty przez najważniejszy na świecie festiwal sztuki nowych mediów Ars Electronica w Linzu kategorii „Hybrid Art”, którą organizatorzy zdefiniowali następująco:

„Kategoria ‘Hybrid Art’ jest poświęcona dzisiejszym hybrydowym i transdyscyplinarnym projektom i podejściom do sztuki mediów. Zasadniczy nacisk położony jest na proces stapiania różnych mediów i gatunków w nowe formy artystycznej wypowiedzi, jak też na przekraczanie granic między sztuką i badaniem, sztuką i socjo-politycznym aktywizmem, sztuką i popkulturą” (<http://www.aec.at/prix/en/kategorien/hybrid-art/>).

I wreszcie chciałoby się nieco więcej zastanowienia, jeśli nie nad związkiem, to przynajmniej paralelnością hybrydyczności kulturalnej i postmodernizmu (czy, jak kto woli, postnowoczesności), którego cechą jest, jak twierdzi na przykład wspomniany przelotnie i z drugiej ręki Jean-Francois Lyotard, „niezgodność” i „pluralizm”. Może doprowadziłoby to do odpowiedzi na pytanie, którego zresztą autorka nie stawia, a mogłaby, dlaczego dzieło hybrydalne nie jest dziś postrzegane jako pełne sprzeczności, chociaż odbierano je tak za czasów Duchampa, Picassa czy Schwittersa.

To co zostało powiedziane dotychczas wcale nie oznacza, że rozprawa p. Chawrińskiej pozbawiona jest walorów i nie spełnia wymagań stawianych dysertacjom doktorskim. Wydaje się tylko, że swoimi, często erudycyjnymi, ale trochę zanadto rozbieganymi w różne strony i niekoniecznie służącymi zasadniczemu tematowi rozważaniami teoretycznymi i metodologicznymi autorka zaciemniła główny cel swojej pracy. A tym celem nadrzędnym, stawianym ponad innymi wymienionymi, jest wykazanie „hybrydyczności dzieł artystycznych będących na styku literatury i sztuk wizualnych” (s. 3).

I tu rzeczywiście przechodzimy do najciekawszej części rozważań p. Chawrińskiej, którą ona sama nazywa „swego rodzaju galerią hybryd z pogranicza literatury i sztuk wizualnych” (s. 3). Jest to obszar rzeczywiście wciąż mało poddany refleksji krytycznej i dość nieufnie – tu muszę zawierzyć autorce – traktowany przez literaturoznawców. Przyczyną tego jest niewątpliwie właśnie jego hybrydalność, wymykająca się spod dyskursu jednej tylko dyscypliny badawczej. Pani Chawrińska, posługując się co prawda dość subiektywnie wyselekcjonowanymi przykładami (czy też „ekspozatami”, by trzymać się metafory galerii), podjęła raczej przekonującą próbę

stworzenia typologii tychże hybryd literacko-wizualnych, dzieląc je na poezję eksperymentalną, zwłaszcza konkretną, książki artystyczne, literaturę (twór rodzimy, więc raczej mało rozpoznany za granicą) i realizacje z udziałem technologii cyfrowych (które autorka nazywa „hybrydami w dobie konwergencji”). Wydaje się, że w tej klasyfikacji zamyka się zdecydowana większość propozycji artystycznych łączących tekst widzialny z elementami sztuk wizualnych i nowych mediów. Oczywiście można by do galerii p. Chawrińskiej dorzucić to i owo (mnie na przykład brakuje w ostatniej kategorii instalacji Jeffreya Shawa „The Legible City” z 1989 roku), ale celem autorki nie było przecież stworzenie katalogu wszystkich hybrydalnych dokonań literacko-wizualnych, bo to zadanie niewykonalne, tylko zilustrowanie tez wywodu wyrazistymi przykładami. Osobiście z dużą satysfakcją wśród tych ostatnich znalazłem „Cave”, czyli warsztat (laboratorium) pisania tekstów (czy raczej hipertekstów) w przestrzeni wirtualnej, który przez lata prowadził na Brown University w Providence w stanie Rhode Island znany pisarz i profesor tej uczelni Robert Coover.

Reasumując – uważam, że rozprawa doktorska p. mgr Ireny Chawrińskiej „Hybrydyczność dzieła artystycznego. Rozważania z pogranicza literatury i sztuk wizualnych”, mimo pewnych momentów polemicznych i niekonsekwencji, jest pracą interesującą, wykazującą znajomość bardzo różnych, pochodzących z wielu dyscyplin naukowych i artystycznych źródeł, i spełniającą wymagania stawiane tego typu dysertacjom. W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie autorki do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Wojciech'.